1/2 p 87

S E J M   C Z T E R O L E T N I.

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~xxxBernowiczxMichałxxnrxx28xdxx2xXxx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos...3.XI. nr.4.
3. Krasiński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr.28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos...7.III. nr.16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr.12.
4. Krasiński Adam bp., Głos...18.VIII. nr.25.
5. Kublicki Stanisław,Przymówienie się...16.IV. nr. 21.
6. " " " ...28.IX. nr. 27.
7 " " " ...15.XII.nr. 30
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos...29.I. nr. 10.
9. Morski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10.Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11.Potocki Ignacy,Głos... 10.XII. nr. 29.
12.Radziszewski Michał, Głos...26.II. nr. 13
13.Rożnowski Antoni, Głos...17.III. nr. 18.
14.Stanisław August, Głos...7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, Mowa... 5.VI. nr. 22.
17. " " ,Mowa...17.VII. nr. 23.
~~18. Świętosławski Wojciech, G~~

1

18. Swiętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zeleński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościałkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasiński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Podziękowanie...13.XII.nr.36.
5. Pągowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzyszczewski Adam,mGłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojecki Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 18.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jan, Głos... 8.V. nr.40

10. Swiętosławski Wojciech, Głos...15.IX. nr.42.

11. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46.

12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

1. ~~Stanisław August, Głosy... 27.I. 49.~~

MOWA

JASNIE WIELMOZNEGO

ZAKRZEWSKIEGO

CHORĄŻEGO I POSŁA WOIEWODZTWA POZNANSKIEGO

Dnia 3. Maia Roku 1791.

MIANA.

Dobiia iuż godzina, w ktorey albo życie ukochaney Oyczyzny naszey utrzymać, albo ią zgubić; w ktorey ocalić, albo na rozerwanie i na haniebną grabież oddać Oyczyznę naszę przychodzi. Zapał troskliwości o Wolność święty iest, zapał w tym tu Seymowym Zbiorze powszechny iest: nieszczęściem tylko naszym, iż wyobrażenie Wolności naszey albo niedostateczne, albo przeciwne istotney Wolności mamy. Wolności istotney w Rządzie Republikantskim inney dla Republikanina nie znam nad tę, gdy Prawa przez siebie tylko stanowi, niczemu tylko Prawu podległym nie iest, gdy nie zna, rodzaiu Podatku, tylko ten, który na siebie przyimuie, gdy nie zna Magistratur nie zna Sądów Narodowych, tylko te, które iego są wyborem.

Elekcyą KROLOW nigdy Ja Prerogatywą, lecz zawsze zgubą Wolności nazywam. Elekcyi KROLOW nigdy nie znał, nigdy nie doświadczał Narod, lecz tylko Możnowładzcy w Narodzie; tych to dziełem, tych to pastwą aż Wnuki ich tuczącą, bywały KROLOW Elekcye.

Nie biorac naymnieyszego przykładu opinii w dzisiay Nam Panuiącym KROLU, miłością Narodu, miłość własną przechodzącym, KROLA Elekcyinego naybliższym zgubcą Wolności i całości Narodowey rozumiem, bo go z naturalnych wyzutym bydź nie mniemam skłonności ku krwi i Potomstwu swemu, ażeby poświęcić rozerwanie całości Kraiu, łatwo chętny nie był dla ocalenia i zapewnienia reszty Kraiu Następcom swoim.

Kray Elekcyinemu Tronowi podległy, nigdy bydź wolnym nie mniemam od wpływów i zagnieżdżania się obcey przemocy; KROLA Elekcyinego, albo wdzięcznego, albo ulegać obowiązanego, zawsze bydź rozumiem obcym Mocarstwom, które bądź dla utrzymania utworzonego przez siebie KROLA, bądź dla zabeśpieczenia się przeciw naylepszym chęciom KROLA, coby Rząd, siłę, i Prerogatywę Narodu zabeśpieczyć nie był zdolnym, wpływ swoy gnieździć zawsze musiałyby.

KROL Sukcessyiny miłością krwi własney, i pewnością exystencyi krwi swoiey zabeśpieczony w Konstytucyi Narodowey, bez obawy stracenia wszystkiego, odważyć się łatwo na zwątlenie Konstytucyi Narodowey śmiałym nie iest. KROL Sukcessyiny mniey zawsze do żądania, a więcey miałby do stracenia.

Bardzo Ja tu dalekie od istoty swoiey wystawienie i zrównanie Rządu Republikantskiego pod Tronem Sukcessyinym z Despotyzmem słyszałem. Despotyzmu iuż dzisiay oświecone nie znaią Narody, Rząd Monarchiczny, iuż i ten przez Monarchów, chociaż Dziedziców, moderowanym znayduię. W Proiekcie Konstytucyi Rządu naszego dla utrzymania trwałości iego w skazaniu Sukcessyinego Tronu daleki Ja przedział widzę od Rządu Monarchicznego, który Rząd przy Tronie Sukcessyinym Republikantski wiele wieków trwałością zaiąć może; Rząd wreszcie Monarchiczny, gdyby kiedy Kray nasz miał ogarnąć, ten wszelako nie tak okropny, nie tak sromotny dla Imienia Polaka znayduię, iak rozerwanie Kraiu. Kray

Polski Monarchią przyciśniony, nie straci Exystencyi Imienia swego, zawsze karmić się może nadzieią zwrócenia się do swych swobod i Prerogatyw Wolności. Kray rozerwany, i Imie Exystencyi swoiey i możność kiedyżkolwiek połączenia się i powstania swoiego straci.

Czytane dopiero *Pacta Conventa*, nie są Rządu, nie są siły, nie są swobód istotnych Obywatelskich takim wyobrażeniem, iakim są wyobrażeniem Arystokratyczney Anarchii, i Możnowładzców przemocy. Nie zabeśpieczaią one Kraiowi siły i Rządu, ale zabeśpieczaią Możnowładzców grabieże dla nich Rządowe i samowładne Prerogatywy, żadney karze, żadnym rygorom niepodległe.

Ten zmięszany warunków niby dla Narodu Zbiór, to iest: *Pacta Conventa* nie tylko Tron Elekcyiny Możnowładzcom i Przekupcom Tronu Polskiego dogodny, ale całość Kraiu, całość istotnych a nie pozornych Prerogatyw Narodu zabeśpieczać zdaie się.

Przysięgą ieżeli zobowiązałeś się Miłościwy KROLU dogadzać Możnowładztwu, dogadzać Przekupstwu Tronu Polskiego; Przysięgą zobowiązałeś się całości Kraiu, całości istotnych Prerogatyw Narodu wolnego pilnować. Zważ KROLU, ku czemu Twóy ściśleyszy obowiązek, czyli ku ogółu zabeśpieczeniu Narodu, czyli ku zabeśpieczeniu Zgubców Narodu?

Wystawiły Nam różnostronne Depesze, bardzo krótki między przedsięwzięciem, a dopełnieniem rozbioru Kraiu, przestwor. Czyliż KROLU doczekiwać będziesz powtórzenia tey haniebney Panowaniu Twemu przez rozbior Kraiu Epoki? Czyliż Narodzie oczu nie przetrzesz, że to, aby Nasz Kray rządnym nie był, gorliwi o uwiecznienie się w niesfornych Prerogatywach swoich, bez żadney z ich samowładnego piastowania odpowiedzi, Ministrowie, że to Starostowie troskliwi o Dochody i Prerogatywy swoie, że to Facyendarze, którzy zaprzedani obcym intrygom, Proiekta swey korzyści i w życiu naylepszego KROLA i w następnych Panowaniach formu-

iąc, Praw Nam w Ustawie ku zabeśpieczeniu Wolności i siły naszey gruntownych, w Exekucyi dzielnych nie dozwalaią? Czyliż dosyć widzieć nie możesz Narodzie, iż Mocarstwa iedne zemstą, drugie korzyścią i chęcią wzmocnienia sił swoich zaięte, z nierządu naszego korzystać, Kray rozbiorowi poddać usiłuią?

Jestem nadbrzeżnych Woiewodztw Obywatel i Poseł, w naypierwszym Kraiu rozbiorze, iestem podległy zupełnemu Exystencyi moiey zniszczeniu, iestem przyległy Mocarstwu temu, które iuż wzmnożenia sił swoich w wnętrznościach Kraiu swego uczynić nie może, są Woiewodztwa moie przyległe Monarsze takiemu, który zaboru Kraiu potrzebuiąc, z żadney strony, tylko z strony Polski mieć mógłby nayłatwiey.

Wolnym Polakiem bydź chcę, Cnocie i Oyczyźnie więcey, iak względom na osobistą Exystencyą winien iestem. Wolności Republikantskiey nie zakładam, tylko na Prerogatywie Praw stanowienia, Podatków uchwalania, Magistratur Rządowych i Sędziów obierania, bezpieczeństwa Wolności nie widzę, iak na Rządzie i na silney Praw Exekucyi; Tron Elekcyiny mamidłem, owszem powiem, zgubą nazywam Narodu.

KROLU Miłościwy! iuż czasu ani Ty, ani Oyczyzna nie ma, ażebyś się wahać miał w decydowaniu, co istotną, co pozorną Narodu Wolnego iest Prerogatywą, czas iest tylko zgubić lub zbawić Oyczyznę, przeto o podniesienie Proiektu Konstytucyi Narodowey, i dalszych Prawideł do Formy Rządu dopraszam się.

SEJM
CZTEROLETNI
Mowy Ustawy
i Pisma

3

1788-91